



Myśliwi z „Borsuka” uratowali jelenia

- *Takie rzeczy nie dzieją się co dzień. Sytuacja była bardzo stresująca. Siedmiu chłopów miało co robić. Wszyscy potraktowaliśmy to bardzo poważnie. To był około 120-kilogramowy jelen. Dwunastak. Był przyszłościowy, więc cieszymy się, że wszystko dobrze się skończyło* - wspomina ksiądz Przemysław Kubiak, proboszcz parafii św. Jana Chrzyciela w Brzostkowie, który jest myśliwym w kole nr 26 Polskiego Związku Łowieckiego „Borsuk” w Żerkowie.

Pod koniec października siedmiu członków organizacji uczestniczyło w nietypowej akcji ratowania jelenia zaplątanego w siatkę płotu, którym ograda się młode drzewka. Rośliny te są przysmakiem zwierząt i bez takiej ochrony szybko uległyby zniszczeniu. Ale nawet ogradzanie młodników i dokarmianie zwierzyny nie zapobiega wypadkom, gdy skuszone rarytasami jelenie czy sarny zaplątują się w siatkę. Próbując się wyswobodzić, pogarszają jeszcze swoją sytuację. - *Ludzie często nawet w dzień, jak słyszą jakiś szum w zagajniku, to uciekają od tego jak najdalej. Tym razem było inaczej. Do łowczego Andrzeja Bogaczyńskiego zadzwonił jakiś mężczyzna, który był wieczorem na spacerze w lesie za Śmiełowem, w kierunku na Pogorzelić i usłyszał jakiś szum. To było w pobliżu leśnego duktu, więc poszedł sprawdzić. Znalazł jelenia zaplątanego w siatkę metalową, którą się grodzi uprawy w lesie. Łowczy pojechał zobaczyć, ale ponieważ było już ciemno, akcję przesunięto na rano. Byk był zaplątany porożem, więc nic mu nie groziło, a poza tym taka nocna akcja byłaby niebezpieczna zarówno dla ludzi, jak i zwierzęcia. W końcu to jest dzikie stworzenie, dla którego człowiek jest kimś, przed kim należy uciekać. Tak mają zakodowane z natury* - opowiada ksiądz Przemysław.

Przez całą noc jelen z siatki zrobił jedną, stalową linkę. Żeby mu pomóc myśliwi musieli go najpierw powalić na ziemię. - *Zaczęliśmy kombinować, jak do niego podejść. Taki byk reaguje na człowieka maksymalną agresją. Chce uciekać i nie może, więc kopie nieprzejętnie. Zarzuciliśmy mu linki na wieniec, żeby go utrzymać. Potem trzeba było mu spętać tylne nogi (tzw. badyle). Wierzał i kopał jak koń. To*



Porozę jeleniowatych to wyrostki kości czołowych zbudowane z tkanki kostnej i zupełnie pozbawione substancji rogowej. Porozę składa się z pnia i odchodzących od niego odrostków. Co roku porozę jest zrzucane i odrasta ponownie. Tylko dolna część poroża, w postaci guzów na czaszce (możdżenie) stale pokryta jest skórą i nie ulega zrzucaniu. Z początku jest zbudowane z tkanki łącznej, już po trzech miesiącach u jelenia szlachetnego prawie całkowicie kostnieje. W końcu 4. miesiąca scypuł zaczyna wysychać i jelen ściera go o krzewy i pnie drzew. Pierwsze porozę wyrastające u młodego jelenia jest zwykle nierozwidłone, tworząc tzw. szpice. Gdy ma on już pełne dwa lata, zrzuca porozę, które następnie odrasta, tym razem zaopatrzone zazwyczaj w dwa odrostki. Dawniej sądzono, że co roku wyrasta porozę o większej liczbie odrostków, czyli że po wielkości poroża można dokładnie ocenić wiek jelenia. Tak jednak nie jest, gdyż liczba odrostków tworzących się na porożu zależy od stanu odżywienia osobnika i od jego warunków życia. Jelen o porożu rozwidlonym z jednym odrostkiem zwie się widłakiem, o porożu z dwoma odrostkami, a więc o trzech końcach - szóstakiem. Po szóstaku idzie ósmak, dziesiątak i dwunastak. Porozę jelenia nosi myśliwską nazwę wienca.

była gimnastyka nieprzejętna. Dopiero potem mogliśmy go chwycić za wieniec i położyć na ziemi - opowiada myśliwy z Brzostkowa. Akcję przeprowadzono bardzo sprawnie. Twardy, stalowy drut trzeba było przecinać specjalnymi kleszczami. Na porożu zostały jedynie minimalne ślady. - *Zwierzęcia to nie boli, bo to jest martwa kość. Żywa jest tylko jak rośnie w scypule (delikatna, owłosiona skóra, porastająca tworzące się porozę, która po zakończeniu wzrostu jest ścięra o drzewa i krzewy). Wieniec jest na tyle mocny, że nie ma możliwości, żeby jelen sobie go oderwał czy odłamał. Dla jelenia jest to pułapka bez wyjścia* - podkreśla myśliwy. Po około pół godziny udało się zwierzę obezwładnić, położyć na boku i przystąpić do jego uwolnienia. - *Ciekawe było to, że jak go położyliśmy*

na ziemię, to byk maksymalnie się uspokoił, a my mogliśmy zacząć odcinać mu te druty z wienca. To nie jest typowe zachowanie. Uwagę na to zwrócili wszyscy myśliwi, bo rozmawialiśmy o tym po akcji. Nikt się tego nie spodziewał. Takie zwierzę walczy do końca. A tym razem było inaczej. Nie wiem, czy ktoś opisał podobną sytuację. Ja myślę, że on wyczuł nasze intencje i to, że chcemy mu pomóc. Kłusownik, gdyby chciał go zabić, zrobiłby to od razu. Trudno stwierdzić, jakimi kategoriami takie zwierzę myśli. Z natury jelenie są bardzo silne, ale i płochliwe. Gdyby nie nasza pomoc, pewnie zginąłby z głodu czy pragnienia. Jeszcze gorsza byłaby opcja, gdyby znalazły go waleśające się psy. One by go jadły na żywcą, bo taka jest ich natura - tłumaczy.

Najtrudniejszym etapem było

oswobodzenie, szczególnie tylnych nóg, bo w każdej chwili jelen mógł kopnąć. Myśliwi nie wiedzieli też, w którą stronę zwierzę pobiegnie. Uwolniony byk leżał chwilę. Potem zerwał się z ziemi i wykorzystując wolną przestrzeń między myśliwymi pobiegł w stronę zagajnika. - *Miał zapas sił. Aż się zagotowało, jak poszedł w zagajnik. Najczęściej takie byki znajduje się martwe. On miał szczęście, że zaplątał się w pobliżu duktu leśnego. Jeśli byłoby to w tzw. matni, gdzie zazwyczaj żerują jelenie, to byłby bez szans. Tam ludzie nie chodzą na grzyby. Omijają takie miejsca, bo się boją. Normalnie jelen jest w stanie takie ogrodzenie przeskoczyć. Wyskakuje z ogromną siłą w powietrze* - podkreśla ksiądz Przemysław Kubiak.

(Is)



Krzysztof
Schwartz
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA
JAROCIN

Szanowni Czytelnicy

Wszystko jasne. Jest nowy rząd i nowy, „stary” minister środowiska. Został nim prof. Jan Szyszko, leśnik akademicki, ale mocno osadzony w badaniach terenowych. Ministrem środowiska był w latach 1997-99 i 2005-07. Prowadzi własną stację badawczą w lasach piłskich. Pasjonuje się biegaczami, takimi chrząszczami żyjącymi w ściółce leśnej - bardzo pożytecznymi. Przez lata rządów poprzedniej ekipy recenzował polskie stanowisko w sprawie CO2 w sposób bardzo wyważony i pozbawiony złośliwości. W latach 1999-2000 był prezydentem konwencji klimatycznej ONZ. Na czele ochrony środowiska w Polsce stoi więc znowu leśnik. W lasach coraz żywiej toczy się dyskusja, czy aby nie przeceniamy zasobności naszych drzewostanów. Coś w tym jest, gdyż my, w Nadleśnictwie Jarocin, też mamy takie wyliczenia. Prawdopodobnie metoda inwentaryzacji zapasu jest niedokładna. Co z tego wynika? To mianowicie, że planowany wzrost podaży surowca drzewnego dla gospodarki narodowej może nie być tak duży. Plan, aby w roku 2030 Lasy Państwowe sprzedawały ok. 40 mln m³ drewna, może nie być realny. W 1993 roku, gdy zostałem nadleśniczym w Jarocinie LP sprzedawały ok. 20 mln m³. Tymczasem nie ma gruntów do zalesień, a program zakładania plantacji drzew szybkorosnących ciągle jest tylko programem. Miną lata zanim drewno z plantacji będzie surowcem na papier lub płyty. Zbliży się sezon choinkowy. Zwykle świerki, z naszych leśnych plantacji, będą dostępne w leśniczówkach. Zainteresowanych kierujemy więc bezpośrednio do leśniczych. Choinek jodłowych prosimy szukać u producentów komercyjnych na targowiskach i pewnie przed supermarketami. Życzę wszystkiego najlepszego na nadchodzący advent - czas radosnego oczekiwania.

KALENDARium listopad/grudzień 2015

- ▶ **03.11** - Święto myśliwych Dzień św. Huberta
- ▶ **13-27.11** - konkurs na scenariusz zajęć. Więcej na stronie organizatora konkursu: www.nadleśnictwo.gdansk.lasy.gov.pl
- ▶ **13.11-11.12** - Wystawa Ministerstwa Środowiska „Polskie Parki Narodowe” w Rumunii. Więcej na www.mos.gov.pl
- ▶ **17.11** - Światowy Dzień Studenta
- ▶ **25.11** - Światowy Dzień bez Futra i Dzień Kolarza (Polska)
- ▶ **28.11** - dzień emisji programów telewizyjnych: „Las story” w TVP1 (godz. 7.00-7.25) oraz „Przyjaciele lasu” w TVN ABC (godz. 17.15-17.30)

- ▶ **29.11** - dzień ogłoszenia św. Franciszka patronem ekologów
- ▶ **30.11** - andrzejki
- ▶ **03.12** - Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych
- ▶ **04.12** - Dzień Górnika i Naftowca - Barbórka (Polska)
- ▶ **05.12** - Międzynarodowy Dzień Wolontariusza, dzień emisji programu telewizyjnego TVN ABC „Przyjaciele lasu” (godz. 17.15-17.30)
- ▶ **06.12** - miłokajki
- ▶ **07.12** - Międzynarodowy Dzień Lotnictwa Cywilnego
- ▶ **10.12** - Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka i Dzień Ochrony Praw Dziecka

- ▶ **11.12** - dzień odbioru choinek dla zwycięzców konkursu związanego z 10-leciem „Wieści z lasu”. Należy zabrać ze sobą dowód tożsamości i ważny kupon upoważniający do odbioru nagrody (w godz. 8.00-14.00).
- ▶ **22.12** - pierwszy dzień zimy
- ▶ **24.12** - XI edycja programu „Choinki nadziei” fundacji „Arka” przy wsparciu organizacyjnym Lasów Państwowych. Finał na placu Zamkowym w Warszawie o godz. 11.00. Na przybytych czekać będą liczne atrakcje m.in. choinki zasilane prądem wytworzonym przez rowerzystów.

Oprac. Wojak

AKTUALNOŚCI

► **Weto dla leśnej ustawy**

Prezydent Andrzej Duda skierował do ponownego rozpatrzenia październikową ustawę o zmianie ustawy o lasach. W opinii prezydenta, ustawa nie zapewnia wprowadzenia instrumentów gwarantujących skuteczną ochronę lasów państwowych w sposób zgodny z deklarowanymi celami. Jak wynika z komunikatu opublikowanego na oficjalnej stronie prezydenta RP, ustawa zawiera rozwiązania wskazujące, iż ustawy zwykłe mogą wprowadzać możliwość zbywania lasów państwowych, co nie gwarantuje pełnej ochrony lasów przed zmianą ich statusu. Więcej przeczytacie na <http://www.prezydent.pl/>. (LP)

► **Kup deskę**

Akcja to nowy pomysł na konkretną pomoc dla zwierząt i nieszablonoową edukację ekologiczną. Organizatorem jest Fundacja Ekologiczna Arka, która podczas trwania akcji chce zachęcić miłośników zwierząt i ekologii do wpłat niewielkich kwot poprzez system dostępny na stronie: www.kupdeske.pl. Za zgromadzone środki planują zbudować kilkadziesiąt domków dla jeży, które staną przy zainteresowanych tym tematem placówkach oświatowych. Więcej na <http://fundacjaarka.pl/>. (LP)

► **Nowa polityka**

„Polityka komunikacyjna PGL LP” została wprowadzona w życie załącznikiem do zarządzenia Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z dnia 19 października 2015 r. Dokument ten zastępuje dotychczasową „Politykę informacyjną PGL LP” i określa cele jej wdrażania, zasady komunikacji w Lasach Państwowych, kluczowe komunikaty oraz grupy docelowe. Więcej znajdziecie na <http://bip.lasy.gov.pl>. (LP)

► **Więcej lasów**

Lasów na naszym kontynencie przybywa, o czym świadczą dane zawarte w raporcie o stanie lasów w Europie, przedstawionym podczas konferencji „Forest Europe” w Madrycie (20-21 października). Lasy zajmują obecnie 215 mln ha, co stanowi 33 proc. powierzchni. (LP)

► **Ze świata nauki**

Sezon grzewczy ruszył na dobre. W każdym domu z pewnością rozpalono piec, a z kominów wydobywają się kłęby często czarnego dymu, sadzy i popiołu. Badania na terenie Warszawy wykazały, że na 1 ha trawnika parkowego gromadzi się od 1,5 do 2,5 t pyłu w ciągu roku, a trawnika przyulicznego od 2,6 do 5,0 t pyłu rocznie. Natomiast na podstawie badań przeprowadzonych w Krakowie oszacowano, że w okresie wegetacyjnym w mieście poszczególne gatunki drzew zatrzymują na powierzchni swoich liści różną masę pyłu. Dla przykładu topola - 0,75 g/m², lipa - 8,62 g/m² i wiąz - 10,16 g/m². (ZZM w Krakowie)

► **Serce dla leśników**

„Zielone Serce” to najwyższe wyróżnienie Ligi Ochrony Przyrody, które otrzymali radomscy leśnicy. Nagrodę z rąk Ryszarda Kapuścińskiego, prezesa Zarządu Głównego Ligi Ochrony Przyrody odebrał osobiście dyrektor RDLP w Radomiu - Tomasz Sot. Odznaczenie jest także jedną z czterech, znaczących w Europie, nagród przyznawanych za szczególne zasługi dla ochrony przyrody, popularyzacji tych idei, a także wspieranie działalności organizacji i stowarzyszeń proekologicznych. (LP)

► **Ruszyła 6. edycja Drzewa Roku**

Tym razem Klub Gaja - organizator akcji „Drzewo Roku” - poszukuje drzew „kochanych”, z tradycją i historią osnutą barwną opowieścią. Konkurs jest okazją do pokazania innym szczególnie cennego, jedynego w swoim rodzaju drzewa, a przez to do zaprezentowania swego środowiska, jako wspólnoty ludzi i drzewa. Uczestnictwo jest także szansą na wypromowanie walorów przyrodniczych, turystycznych i kulturowych miejsca swojego zamieszkania czy regionu. Więcej na <http://swietodrzewa.pl/>. (Klub Gaja)

► **374 mln na 174 projekty**

Dzięki V osi priorytetowej „Infrastruktura i środowisko” przez ostatnie 8 lat zrealizowano z powodzeniem aż 174 projekty związane z ochroną przyrody i kształtowaniem postaw ekologicznych. Rozmawiano o tym podczas konferencji „Szlakiem naturalnych zmian”. Dofinansowanie otrzymały projekty dotyczące ochrony siedlisk i gatunków, które stanowiły aż 70 proc. zgłoszonych. Jak wyjaśniła Aleksandra Woszytł - zastępca dyrektora Centrum Koordynacji Projektów Środowiskowych, które zajmowało się wdrażaniem programu, beneficjenci objęli ochroną ponad 340 zagrożonych gatunków roślin i zwierząt. W ramach projektu opracowano 467 planów zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000, 13 planów ochrony parków narodowych i 19 projektów programów ochrony gatunków. W ramach części z nich powstawała także mała infrastruktura turystyczna. Łączna wartość dofinansowanych projektów wyniosła aż 374 mln zł, a średnia wartość jednego projektu to 2,5 mln zł. (LP)

Zestawił: WoJak

LEŚNE MITY

Glapy?

Jakie to ptaki?

Często w okresie jesiennym obserwujemy wzmożony ruch w ptasim środowisku. Część z nich wybiera się w wędrówkę do cieplejszych zakątków naszego globu, a inna grupa przylatuje do nas na okres zimowy. Na naszych trawnikach, miejskich skwerach pojawiają się różnej wielkości czarne ptaki. A może to gapy lub glapy, bo tak często określamy te ptaki. Czy to jeden i ten sam gatunek, czy kilka różnych? Dziś postaramy się rozwiązać te wszystkie wątpliwości.

Najczęściej w naszych miastach i ich okolicy możemy napotkać na kilka różnych gatunków czarnych ptaków. Są nimi: wrony, gawrony, kruki, kawki i kosy. Aż trudno się dziwić, ale są to przedstawiciele rzędu wróblowatych, kojarzonych z najpospolitszym i znanym wszystkim wróblem zwyczajnym. W gwarze potocznej mianem „gapy” określa się często dwa różne gatunki gawrona i wrony. Żyjąca u nas **wrona siwa** jest od gawrona rzadziej spotykana i różni się od niego znacznie. Wrona siwa, jak jej nazwa wskazuje, jest faktycznie upierzenia szarego. Reszta ciała - głowa, skrzydła, ogon jest czarna. Ciężko odróżnić samca od samicy. Jest wszystkożerna, zjada pokarm zwierzęcy - drobne ssaki, jaja ptaków i pisklęta oraz roślinny. Długość ciała wrony wynosi ok. 50 cm, a długość skrzydła ok. 35 cm. Waży ok. 1 kg. Wyprowadza 1 lęg w ciągu roku (kwiecień), a jaja wysiaduje ok. 21 dni.

Gawron to kolejny gatunek, często mylony z poprzedniczką. Jest on cały czarny, większy od gołębia, a jego pióra lśnią w słońcu odcieniami granatu i fioletu. Gawrony zasiedliły teren prawie całej Europy oraz Azji. Na zimę nie wybierają się daleko, odwiedzając naszych południowych sąsiadów Czechów lub państwa graniczne. Ciekawostką jest fakt pozostawiania około 20 % populacji tego gatunku w kraju. Jesienią możemy zaobserwować ogromne stada czarnych ptaków przelatujących na noclegowiska. I tutaj z ogromnym trudem odróżnimy samca od samicy. Jaja pojawiają się w kwietniu (zwykle 4-5 szt.), a samica wysiaduje je ok. 19 dni. Zjadają przeważnie pokarm roślinny, w postaci różnego rodzaju ziaren i kielków zbóż, bulw, nasion traw, owoców, odpadków kuchennych. W okresie letnim nie pogardzą owadami i ich larwami (zwłaszcza chrząszczy i motyli). Chętnie zje również dżdżownice i inne bezkręgowce, a nawet gryzonie, jaszczurki, żaby, pisklęta, jaja innych ptaków i padlinę. Ciekawostką jest, że gawrony są bardzo inteligentnymi ptakami, ponieważ potrafią używać „narzędzi”, a także wytwarzać je i dostosowywać do swych potrzeb.

Największy z czarnych ptaków wróblowatych to **kruk zwyczajny** (większy od gawrona). Występuje na półkuli północnej. W Polsce raczej rzadziej spotykany. Dojrzały osobnik osiąga długość ciała sięgającą 59-69 cm, przy rozpiętości skrzydeł w przedziale 117-142 cm i wadze dochodzącej do 2 kg. Kruki dożywają zwykle ok. 10-15 lat na wolności, ale udokumentowano również osobniki osiągające 40. Młode ptaki mogą podróżować w stadach, by w dorosłym wieku połączyć się ostatecznie w pary na resztę życia. Pod względem różnorodności pokarmu kruki nie są wybredne. Być może to pomaga im w skutecznym rozmnażaniu się poza granicami naszego kraju. Zjedzą chętnie: padlinę, owady i odpady spożywcze, a także ziarna zbóż, jagody czy owoce.



WRONA SIWA



KRUK ZWYCZAJNY



GAWRON



KOS



KAWKA ZWYCZAJNA

U kraków występuje hierarchia i kolejność np. przy spożywaniu padliny. Samice łączą się z samcami ze szczytu awansują, otrzymując pierwszeństwo u innych ptaków przy spożywaniu pokarmu. Kruki przynależą do podrzędu śpiewających. Ale o tym, czy śpiewają decyduje głównie ich budowa ciała, ułożenie mięśni głosowych względem błon wibracyjnych oraz tryb życia. Jaja (5-6 szt.) pojawiają się na ogół pod koniec lutego lub z początkiem marca. To dość wcześnie. Fakt. Dlatego kruka uważa się za ptaka najwcześniej wyprowadzającego lęg wśród ptaków w Polsce. Młode pojawiają się w gnieździe po 20-23 dniach, a opuszczają je po 40 dobach. Kruk znalazł swoje miejsce w mitologiach różnych kręgów kulturowych jako symbol inteligencji, dobrej wróżby, postrzegany jest jako strażnik tajemnic czy prorocत्व. Często dbają o siebie, stąd wzięło się powiedzenie: „kruk krukowi oka nie wykole”.

Sporo mniejszy od poprzednika, bo o długości ciała 24-27cm, jest **kos**. To gatunek częściowo wędrownego ptaka, należący do rodziny drozdów. Samce są zabarwione na czarno, z charakterystycznym żółtym dziobem i obwódką oka w tej samej tonacji. Samice spotkamy częściej w kolorze ciemnobrązowym. Ptaki te gniazdują w niemal całej Europie, poza daleką północą i krańcami południowo-wschodnimi. Początkowo był on ptakiem typowo leśnym, ale dzisiaj spotkamy go również w miejskich parkach czy przydomowych ogrodach i trawnikach. Ich pokarm stanowią głównie dżdżownice i chrząszcze, których często poszukuje ruchliwie przerzucając opadłe liście lub ściółkę. Temu ptakowi poświęciłem już obszerniejszy artykuł przy cyklu origami, dlatego dzisiaj nie będę się rozpisywał na jego temat, a ostatnie słowa poświęcę **kawce zwyczajnej**, którą spotykamy głównie na nizinach Polski, a szczególnie licznie

występuje na terenach zurbanizowanych. Jej rozmiar można porównać do wielkości gołębia (masa 230-240 g). W systematyce należy do podrodzaju krukowatych (*lac. Coloeus*). Nie pomyliły jej z innymi krukowatymi, chociażby ze względu na charakterystyczną barwę upierzenia, które w okolicach głowy, boków szyi oraz karku jest łupkowoszare. Pozostała część ciała jest czarna, z ciemno-szarą czapką na szczycie głowy. Jest ptakiem towarzyskim, łączącym się w pary, ale i tworzącym zazwyczaj niewielkie stada. Zimą można je spotkać przemieszane w stadach z wcześniej przedstawionymi gawronami. Większa od kosa, osiąga wymiary 33-35 cm, przy rozpiętości skrzydeł sięgających 67 cm. Ilość wysiadanych pod koniec kwietnia jaj waha się w granicach od 4 do 6 w jednym gnieździe. Stosunkowo szybko, bo po 17-19 dniach w gnieździe pojawiają się młode, które wylatują już po 30 dniach. Ze względu na bliskość gospodarstw ludzkich, żywi się odpadkami z naszych śmietników, ponadto zjada dżdżownice, pędraki oraz drobne gryzonie.

Kolejne wątpliwości zostały rozwiązane. W następnym wydaniu artykułów z serii „Pogromcy mitów” będziemy odczarowywać nowe tematy.

Oprac. WoJak

Ocenili blisko tysiąc poroży

Corocznie jesienią, po zakończeniu sezonu polowań na sarny - rogacze, który trwa od 11 maja do 30 września, myśliwi spotykają się w celu oceny pozyskanych trofeów. Niezależne komisje oceniają prawidłowość dokonanego odstrzału i zgodność z zasadami selekcji osobniczej obowiązującymi w Polsce. Należy pamiętać, że oprócz corocznie ustalanych przez nadleśnictwa limitów ilościowych odstrzału, myśliwi - selekcjonerzy, czyli doświadczeni myśliwi mogący pozyskiwać samce zwierzyny płowej, podczas prowadzonych polowań muszą kierować się także ściśle określonymi zasadami selekcji osobniczej. Określają one, czy spotkany w terenie rogacz ze względu na formę poroża oraz wiek, oceniany po sylwetce, zachowaniu, może podlegać odstrzałowi.

Poroże samców saren zwane w gwarze myśliwskiej parostkami stanowi kostny twór, zbudowany z obumarłej tkanki kostnej, który

może mieć różne formy i wielkość. Zwykle osiągają one do 30 cm wysokości i wagę ok. 0,5 kg (fot. nr 1). Ostateczna forma i wielkość parostków rogaczy zależy jednak od wielu czynników takich jak: rodzaj i jakość pobieranego pokarmu, stan zdrowia osobnika czy też indywidualne cechy genetyczne (fot. nr 2). W związku z powyższym prawidłowa ocena poroża rogacza przed strzałem nie jest łatwa i tylko wytrawni myśliwi z długim stażem potrafią robić to bezbłędnie. Coroczne wyceny trofeów są więc sprawdzieniem umiejętności myśliwych oraz formą ich dyscyplinowania.

Trofea pozyskane w kołach łowieckich na terenie Nadleśnictwa Jarocin w tym roku oceniane były na terenie Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie, wspólnie z porożami pochodzącymi z nadleśnictw Grodziec, Kalisz, Taczanów, Krotoszyn, Antonin, Syców i Przedborów. Łącznie oszacowano 946 parostków.



(bz) Kapitałne prawidłowo rozwinięte parostki rogacza



Nieprawidłowo rozwinięte parostki rogacza prawdopodobnie na skutek choroby

Zebrano zaledwie tonę żołądźi

Nasze dwa rodzime gatunki dębów, dwa spośród ponad 500 gatunków tego rodzaju, są dość kapryśne i nieprzewidywalne pod względem obrodzenia żołądźi. Dęby nie owocują corocznie, a na dobry urodzaj trzeba poczekać czasem nawet 6 do 8 lat. Najdłuższa przerwa, w ostatnim półwieczu, pomiędzy latami choćby średniego urodzaju trwała aż 9 lat, pomiędzy rokiem 1954 a 1963. Po przesłedzeniu urodzaju w latach 1951-1999 okazało się, że na terenie całego kraju w tym okresie dobry urodzaj wystąpił 7-krotnie, a średni 8-krotnie. Na terenie naszego jarocińskiego nadleśnictwa po 2000 roku w ogóle żołądźi nie zebrano w 2004 roku, a 2015 jest kolejnym, najsłabszym pod tym względem. Zebrano tylko ok.

1 tony żołądźi.

Latem, w roku poprzedzającym owocowanie, na drzewach zawiązują się pąki kwiatowe. Ich liczba jest pierwszym czynnikiem decydującym o dobrym lub złym urodzaju dębów. W niektórych latach nie zawiązują się wcale. Dęby kwitną wiosną i narażone są, jak większość drzew, na późne przymrozki. Uszkodzone kwiatostany lub zawiązki owoców opadają. Jeżeli zawiązki owoców występują w dużej liczbie, obserwuje się tzw. opad świętojański, czyli opadanie zawiązków na przełomie wiosny i lata. Na urodzaj poszczególnych drzew wpływa oczywiście sporo innych czynników, takich jak wiek i stan zdrowotny drzewa, a nawet miejsce, w którym rośnie w drzewostanie, zagęszczenie czy warunki glebowe itp. Zwykle

znacznie obficie i częściej owocują drzewa rosnące na skraju lasu. Rzadko zdarzają się lata, że urodzaj występuje w takim samym stopniu na terenie całego kraju. Nierównomiernie owocują drzewa w poszczególnych drzewostanach, a nawet sąsiadujące ze sobą dąbrowy.

Zdecydowanie czynnikiem sprzyjającym obfitym zbiorom żołądźi jest dostępność wody. Tej jesieni zbiory żołądźi są wyjątkowo słabe, mimo że wstępne prognozy wykonywane przez nadleśnictwa w sierpniu były dużo bardziej optymistyczne. Obserwowano sporo zawiązków jeszcze w tym okresie, ale prawie jednoznacznie można powiedzieć, że do tego stanu przyczyniła się wyjątkowa susza.

Oprac. AA

AKCJA „STROISZ 2015”

Jedno pouczenie i jeden mandat

Na polecenie Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych pod koniec października na terenie całego kraju została ogłoszona dla wszystkich Posterunków Straży Leśnej akcja „Stroisz 2015”.

Jej celem była wzmożona kontrola powierzchni leśnych, pod względem bezprawnego pozyskania oraz sprzedaży stroiszu z drzew i krzewów iglastych, a także innych roślin w tym gatunków chronionych. W czasie akcji strażnicy leśni miejscowego posterunku zostali zobowiązani do podjęcia działań z sąsiednimi nadleśnictwami oraz nawiązania współpracy z policją, Państwową Strażą Łowiecką oraz innymi służbami.

Strażnicy leśni z Nadleśnictwa Jarocin w ramach prowadzonej akcji „Stroisz 2015” przeprowadzili 7 kontroli pojazdów. Wylegitymowali 9 osób. Udzielili jednego

pouczenia i nałożyli mandat karny w wysokości 100 zł.

Należy przypuszczać, że w okresie przedświątecznym, czyli w grudniu, wzorem lat ubiegłych, zostanie ogłoszona kolejna akcja, tym razem pod hasłem: „Choinka”. W akcji tej prowadzone będą działania straży leśnej z innymi służbami w zakresie ochrony plantacji leśnych przed nielegalnym pozyskaniem choinek. Wykorzystane zostaną kamery, fotopułapki, urządzenia alarmujące oraz inne sposoby zabezpieczenia upraw i plantacji drzew iglastych łącznie z opryskaniem drzewek substancjami odstraszającymi. Wspólnie z policją i innymi uprawnionymi służbami przeprowadzone zostaną również kontrole punktów sprzedaży choinek i stroiszu iglastego.

Jacek Kaaz

CO SŁYCHAĆ W OŚRODKU EDUKACYJNYM W CZESZEWIE?

Nie tylko zwierzęta przygotowują się do zimy

Nadeszła późna jesień. Za oknami naszych domów zrobiło się zimno i chłodno, a w niektórych miejscach pojawiły się pierwsze przymrozki. Gdzieś tam spadły już pierwsze płatki białego puchu, będące zwiastunem nadchodzącej zimy. Drzewa pozbawione jesiennych kolorowych liści przybrały nastrój smutku, grozy i niepokoju. Zwierzęta leśne grupując się w wielkie chmary i watachy, zaszyły się w gęstym lesie, szukając resztek pożywienia. Pracownicy Zakładu Usług Leśnych kończą ostatnie prace związane z wycinką drzew, aby zrealizować założony plan gospodarczy. Nieuchronnie nadchodzi pora zimowa.

Pomimo zbliżającej się zimy i chłodnej atmosfery, Ośrodek

Edukacji Leśnej w Czeszewie małymi krokami zbliża się do zamknięcia roku. Mimo iż dobiegł zakończenia jesienny czas odwiedzania ośrodka, przed pracownikami administracji leśnej jeszcze dużo pracy. W pierwszym etapie zostaną zdemontowane i zabezpieczone kamery wykorzystywane do zdalnej obserwacji życia ptaków w budkach lęgowych. Ten coroczny zabieg ma uchronić delikatny mikrosprzęt elektroniczny przed uszkodzeniem od mrozów i śniegu, by na wiosnę przyszłego roku mógł w pełni rejestrować zachowanie i życie dziuplaków.

Jednocześnie będzie prowadzone oczyszczenie i przygotowanie instalacji edukacyjnej „Rzeka” na okres zimowy. Pracy będzie nie-



Przed zimą instalacja „Rzeka” przejdzie gruntowny remont, aby od wiosny znów służyć edukacji nie tylko najmłodszych

co więcej, gdyż zostaną zdemontowane i oczyszczone wszystkie pompy znajdujące się na obiekcie. Dodatkowo wyposażenie instalacji - puzzle, drzewka, wiaderka plastikowe - zostanie również zabezpieczone przed niekorzystnym wpływem warunków pogodowych. Finał zaplanowano w ośrodku edukacyjnym. Zostanie naprawione główne wejście, a dla większego bezpieczeństwa zwiedzających pojawią się barierki ochronne. Przeprowadzone prace malarskie odświeżą i rozjaśnią pomieszczenia. Zużyte przez tysiące odwiedzających podłogi również odzyskają blask. Zatem trzymajcie kciuki bo przed nami jeszcze dużo pracy. Do zobaczenia na wiosnę przyszłego roku.

Oprac. Hubert Przybylski

Zbierali kukurydzę, żeby nie było szkód



Zima jest trudnym okresem dla dzikich zwierząt, ponieważ śnieg i lód utrudniają im dostęp do naturalnego pokarmu i wody. Ale dla członków kół łowieckich dokarmianie zwierząt to nie kwestia kilku miesięcy, lecz część ich całorocznej działalności. Myśliwi kupują z własnych środków płody rolne z przeznaczeniem na dokarmianie, prowadzą uprawy i organizują akcję zbierania kukurydzy z myślą głównie o jeleniach i dzikach. Chodzi tu nie tylko o przetrwanie zimy. Ważne jest też zapobieganie szkodom w rolnictwie.

Zbierane kolby są odpadem po kukurydzianych żniwach i właściciele pól zgadzają się na takie ich wykorzystanie. - *Dwie pełne przyczepy pojechały już do lasu, żeby zwierzęta nie wychodziły na pola. Poświęcamy na akcję połowę soboty. W takich miejscach, gdzie kukurydza jest wysypywana, nie wolno strzelać. Myśliwi, którzy łamaliby zasady, natychmiast byłby wyrzucony z koła. W lesie poluje się mało. Większość polowań odbywa się na polach lub na obrzeżach lasów. W tamtym roku do lasu wyjechało od nas 60 ton buraków i wszystko*

zniknęło. Przez całą zimę dziki i głównie jelenie to sobie powoli „rozpracują”. Zimy są dość łagodne i zwierzęta mogą sobie coś wygrzebać na polach, ale i tak przychodzą w takie miejsca, żeby pobierać pokarm. A kukurydza jest bardzo treściwa - podkreśla ksiądz Przemysław Kubiak, proboszcz z Brzostkowa, należący do koła PZŁ nr 26 „Borsuk” w Żerkowie.

Właściwe dokarmianie zwierząt leśnych to prawdziwa sztuka. Trzeba zwrócić uwagę na miejsce i czas, a także na rodzaj dostarczanego pożywienia, ponieważ podanie niewłaściwej karmy może spowodować u zwierząt choroby, a nawet śmierć. Karmy nie podaje się przez cały rok, gdyż dzikie zwierzęta są w stanie wyżywić się w lesie czy na polu. - *Byłem niedawno nad morzem i widziałem, że ludzie, mimo zakazów, dokarmiają dziki. Robią im w ten sposób krzywdę, bo zwierzęta powinny same znaleźć sobie pokarm w środowisku naturalnym. Dzikie przychodzą przez cały sezon i mają żarcia pod dostatkiem. A później, gdy nie ma już turystów, zaczyna się problem. To tak*

jakby ludziom, którzy są nauczeni robienia zakupów, zamknąć nagle wszystkie sklepy i markety. A dzik doskonale pamięta, gdzie znalazł coś do jedzenia. I zawsze tam wraca - tłumaczy myśliwy.

Koszty dokarmiania, które sięgają nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych, pokrywane są przez koła Polskiego Związku Łowieckiego, które administrują obwodami łowieckimi. W czasie bardzo srogich zim myśliwi odśnieżają nawet drogi prowadzące do paśników, żeby ułatwić zwierzętom dostęp do karmy. Zimowe dokarmianie nie dotyczy wyłącznie ssaków. Myśliwi wysypują też pod specjalne daszki (tzw. podsypy) ziarno dla bażantów i kuropatw. Dla zwierzyny ważne są także mikroelementy i pierwiastki, których nie mogą pozyskać w środowisku naturalnym. Dlatego w lasach przez cały czas mogą korzystać z soli w tzw. lizawkach. Są to drewniane słupki z kostką soli umieszczoną na szczycie. Sól rozpuszcza się pod wpływem wilgoci i spływa po słupku, a później zwierzęta ją zlizują.

(ls)

Nowy dyrektor LP

Minister środowiska Jan Szyszko powołał Konrada Tomaszewskiego na stanowisko dyrektora generalnego Lasów Państwowych. Zastąpił on Adama Wasiaka, który pełnił tę funkcję od 7 lutego 2012 r.

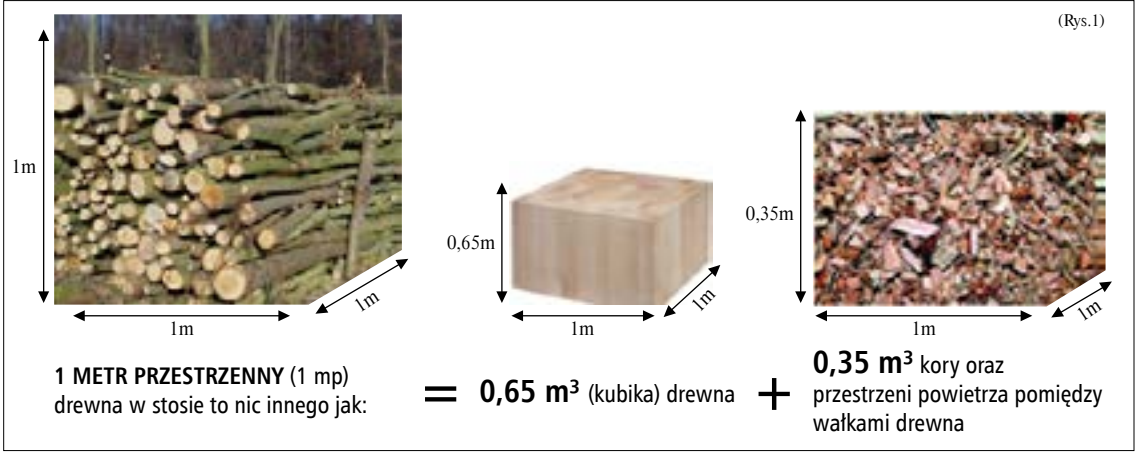
Konrad Tomaszewski ukończył Wydział Leśny Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Posiada tytuł doktora inżyniera nauk leśnych. Karierę zawodową rozpoczął w Instytucie Badawczym Leśnictwa. Pracował również jako doradca ministra w Ministerstwie Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, starszy specjalista w Dyrekcji Generalnej LP, główny specjalista ds. kontroli państwowej w Najwyższej Izbie Kontroli, inspektor w Biurze Zarządu Miasta Stołecznego Warszawy i zastępca dyrektora generalnego LP. W latach 1998-2001 był dyrektorem generalnym Lasów Państwowych. Następnie, w latach 2005-2007, głównym analitykiem LP. Zainicjował i wprowadził w życie nowe zasady handlu drewnem z użyciem Informatycznego Portalu Leśno-Drzewnego. W ostatnich latach pracował jako kierownik Zespołu ds. Standaryzacji i Ocen w Ośrodku Rozwojowo-Wdrożeniowym LP w Bedoniu. Był współzałożycielem Solidarności Leśnej oraz jednym z głównych autorów obowiązującej do dziś ustawy o lasach z 28 września 1991 roku, a także pomysłodawcą i autorem pierwszej obywatelskiej ustawy uchwalonej przez Sejm: o strategicznych zasobach naturalnych kraju.

(jw)

DREWNO OPAŁOWE DO NASZYCH DOMÓW - CZ.1

Czy metr przestrzenny a sześcienny to to samo?

Metry metrami, a tu zbliża się okres zimowy, a więc i palenia w kominkach, piecach i przy ogniskach. Kupując drewno w danym roku, mam na myśli jego wykorzystanie w roku następnym. Dlaczego? Ponieważ świeżo pozyskane drewno zawiera w swej masie sporą ilość wody, którą następnie w jednym sezonie należy odparować (przez jego leżakowanie). Zapytacie, dlaczego? Dlatego, że mokre rozpala się trudniej, a jak już się rozpali, to da ostatecznie mniej ciepła. Jak to możliwe? Dlatego, że drewno w naszym kominku podczas spalania zamiast oddać ciepło swojemu gospodarzowi, wytraci je (w postaci energii w pewnym zakresie) na odparowanie zawartej w nim wody. Poza tym nasz kominek będzie wewnątrz wyraźniej brudny, a na jego dnie dostrzeżemy większą ilość popiołu, a więc przysporzy nam to więcej pracy. Jednym słowem same straty, a nie na tym nam przecież zależy. Gdy już jednak wybierzemy się do sprzedawcy prywatnego lub wybranego leśnictwa, często usłyszymy o metrze przestrzennym. Bierzymy kalkulator i coś nam



się tu nie zgadza. Dlaczego i czym podyktowana jest różnica metrów? To wszystko postaram się wyjaśnić w niniejszym artykule „odczarowującym” leśne metry drewna.

Metr przestrzenny (mp) to jednostka miary objętości drewna ułożonego w stosy wraz z przestrzeniami powietrza zawartymi pomiędzy ułożonymi wałkami surowca. Czyli 1 metr sześcienny (litego drewna 1x1x1 m) jest większy od 1 metra przestrzen-

nego (o przestrzeni i korę, która jest zawarta pomiędzy wałkami w stosie 1x1x1 m). O ile? Ilustruje to rysunek. Przy zakupie 1mp drewna możemy poczuć się oszukani, ale nie bardziej mylnego, ponieważ nie płacimy za wolne przestrzenie pomiędzy wałkami zakupionego surowca. Często, podczas zakupu pojawia się tajemnicze słowo kubik. Czym jest? Kubik to popularna zamienna nazwa metra sześciennego, czyli miary objętości.

Jeżeli zatem zechcemy sprawdzić, ile m^3 drewna znajduje się w naszym stosie, musimy wykonać proste obliczenie matematyczne polegające na pomnożeniu ilości (mp) metrów przestrzennych naszego stosu przez ustalony doświadczalnie, stały współczynnik dla danego gatunku, zgodnie z tabelką obok.

Zapytacie, dlaczego współczynnik jest inny np. dla brzozy i buka, skoro oba gatunki są liściaste i z tego sa-

mp	m^3	
	So, Md, Dg, Brz i pozostałe liść	Św, Jd, Bk, Gb
1.	0.65	0.7
2.	1.30	1.4
3.	1.95	2.1
4.	2.60	2.8
5.	3.25	3.5
6.	3.90	4.2
7.	4.55	4.9
8.	5.20	5.6
9.	5.85	6.3
10.	6.50	7.0

meo lasu? Dlatego, że różnią się od siebie grubością kory. Aby dokonać poprawnego obliczenia, wskaźnik musi być odmienny, by wynik był jak najbliższy prawdzie.

W kolejnym grudniowym wydaniu dowiedzie się Państwo, czy drewno drewnu jest równe, jakie pali się najlepiej, czym sugerować się przy jego zakupie i co wspólnego z drewnem ma jego kaloryczność?

Oprac. WoJak